

Pablo Osvaldo opuścił Romę w drugiej części okna transferowego w otoczeniu polemiki i protestów ze strony części kibiców. Na zgrupowaniu reprezentacji Włoch udzielił wywiadu dla *Sky Sport*, w którym wrócił do powodów odejścia i stosunków z kibicami.

- Jestem szczęśliwy, zdecydowałem udać się do Anglii, pierwsze wrażenie było dobre, jeśli chodzi o kolegów i grupę. Jestem szczęśliwy i spokojny. Chciałem zagranicznego doświadczenia, Southampton wykazał zainteresowanie i zdecydowałem, że to opcja dla mnie. Jestem zadowolony, muszę się zaaklimatyzować, piłka jest inna.

Czujesz się wygnany?

- Nie, to była moja decyzja, wspólnie z Romą: dali mi do zrozumienia, że chcą, abym odszedł i wszyscy jesteśmy zadowoleni. Kibice? Normalny kibic zawsze okazywał mi miłość. Następnie są inni, którzy przeżywają to w sposób niewłaściwy. Ci są mniejszością, większa część wykazywała przywiązanie, nawet gdy protestowano przeciwko mnie. Jest część kibiców, którzy są we Włoszech wszędzie i którzy przeżywają piłkę w zły sposób. Nie mogłem pozostać w Romie z ludźmi, którzy wypisywali złe rzeczy pod moim domem, potrzebowałem spokoju i odszedłem. To nienormalne, ale myślę, że można zrobić niewiele, aby uniknąć takich sytuacji. Dochodzi się do punktu, w którym wydaje się to normalne, ale tak nie jest.

Wielu kibiców narzekało, że nie uczestniczyłeś w ceremonii wręczenia medali po derbach.

- Po Coppa Italia byłem zły. Przyszedłem do szatni i chciałem wszystko zniszczyć, nie zauważyłem, kiedy weszli moi koledzy. To był brzydki gest. Szanuję ludzi, którzy szanują mnie, tych, którzy tego nie wykazują, nie. To życiowe sprawy.

Autor: abruzzo